

1955 — 1960



TEATR LUDOWY
NOWA HUTA

PROGRAM Nr 4

SEZON 1960/61

DYREKTOR I KIEROWNIK ARTYSTYCZNY:
KRYSTYNA SKUSZANKA

JERZY
KRASOWSKI

**RADOŚĆ
z ODZYSKANEGO
ŚMIETNIKA**

według
powieści

JULIUSZA KADEŃA BANDROWSKIEGO

**GENERAŁ
BARCZ**

REŻYSERIA

JERZY KRASOWSKI

SCENOGRAFIA

JÓZEF SZAJNA

MUZYKA

JERZY KASZYCKI

PRAPREMIERA

18 GRUDNIA

1960 ROKU

KIEROWNIK LITERACKI: JERZY BROSKIEWICZ

OBSADA:

General Barcz	Franciszek Pieczka
General Dąbrowa	Ryszard Kotas Ferdynand Matysik
General Krywult	Tadeusz Szaniecki
General Wilde	Zdzisław Klucznik
Major Pyć	Witold Pyrkosz
Rasiński	Edward Rączkowski
Przeniewski	Andrzej Hrydzewicz
Pietrzak	Stanisław Michalik
Jabłoński	Edward Łada Cybulski
Fedkowski	Michał Lekszycki
Matka gen. Barcza	Jadwiga Zaklicka
Jadzia, żona gen. Barcza	Bogusława Czupryńówna
Drwęska	Anna Lutosławska
Burmistrz	Jan Krzywdziak
I Obywatel	Józef Harasiewicz
II Obywatel	Jan Mączka
I Oficer	Rajmund Jarosz
II Oficer	Alexander Polek
III Oficer	Zbigniew Bednarczyk
Przywódca Oficerów	Józef Harasiewicz
Podoficer	Jan Brzeziński
Krawiec	Jan Güntner

Podoficerowie, politycy: ZBIGNIEW BEDNARCZYK, JAN GÜNTNER, JÓZEF HARASIEWICZ, RAJMUND JAROSZ, JAN KRZYWDZIAK, TADEUSZ KWINTA, MICHAŁ LEKSZYCKI, JAN MAĆZKA, ALEXANDER POLEK.

Inspicjent:	ALICJA WOŹNIAK
Sufler:	ZDZISŁAWA WĄTROBA
Oświetlenie:	LUDWIK KOLANOWSKI
Realizacja akustyczna:	HUBERT BREGUŁA
Brygadier sceny:	EDWARD GÓRSKI
Kier. prac. krawieckiej:	FELIKS KOLAK ZDZISŁAWA GAJDECZKO
Kier. prac. perukarskiej:	HENRYK JARGOSZ
Kier. prac. stolarskiej:	ZYGMUNT OSIKA
Prace malarskie i modelatorskie	WŁADYSŁAW GRABOWSKI
Asystent reżysera:	JAN GÜNTNER

Nowa Huta, 3 grudnia 1980 r.

DO NASZYCH WIDZÓW — PRZYJACIÓŁ

Przed pięciu laty po raz pierwszy spotkał się Zespół Teatru Ludowego ze swoimi Widzami. Trudno było wówczas przewidzieć, co z tego spotkania wyniknie — spotkania dwóch niewiadomych: miasta, kształtującego dopiero swoje oblicze i młodej, nie posiadającej doświadczeń grupy artystów. Wiedzieliśmy tylko jedno: że dano nam szansę, jedyną i niepowtarzalną, budowania teatru od podstaw na czystej, niezapisanej karcie nowego miasta.

Prawdziwa sztuka teatralna rodzi się z żywego związku sceny z widownią — to prawda oczywista. Nie jest jednak sprawą oczywistą, na czym ten związek polega. Nie wdając się w skomplikowane rozważania natury społecznej, psychologicznej, czy estetycznej, wydaje się, że można najprościej wyróżnić dwa rodzaje odbioru sztuki teatralnej. Pierwszy, polegający na biernym oglądaniu widowiska, drugi — **na aktywnym uczestniczeniu w sprawie zaproponowanej przez teatr do przemyślenia.**

W rozróżnieniu tym zawierają się, rzecz jasna, dwa typy teatru; teatr sam wyznacza rodzaj kontaktu z widzem. Wybierając rodzaj drugi — trudniejszy — teatr deklaruje swe zaufanie do widza, szuka z nim związku **przyjaźni**, która polega przecież na porozumieniu, wzajemnym szacunku, braku pobłażania.

Nie bez lęku Teatr Ludowy na progu swej działalności wybrał drogę trudniejszą, niepozbawioną zawodów, ciężkich chwil koniecznego uporów i walki, ale też drogę rzetelnej, największej radości, jaką daje prawdziwe porozumienie z widzami.

Uprawianie sztuki byłoby zajęciem zgoła jałowym i pozbawionym sensu, gdyby nie pomagało spotykać się z ludźmi, gdyby nie budowało przyjaźni.

Za przyjaźń, która nadała sens trudnej, pięcioletniej pracy artystycznej Teatru Ludowego, składamy dziś naszym Widzom gorące słowa podzięk.

KRYSTYNA SKUSZANKA



JERZY BROSKIEWICZ

ŚWIADEK OSKARŻENIA

Historię kariery generała Barcza opowiedział pisarz przyboczny wodza. Ten sam, który w cyklu broszurek pierwszy zaczął mitologizować, który pierwszy dał wzór panegiryku, chwaly, nadymania i dęcia. Umiał to zresztą robić. Patetyczno-poetyckie broszurki miały swój ton. Krzepiły i głaskały wodzowsko-generalskie serca.

Tylko, że pisarz przyboczny był o wiele bardziej pisarzem, niż adiutantem. O wiele bardziej satyrykiem niż panegirystą. Toteż gdy przyszła pora na powieść — wywodzącą się z tych samych niby faktów i sytuacji, sławionych w broszurkach — od razu skończył się panegiryk. Wyrósł natomiast pamflet. Spod szlifów i rysów generała Barcza wyłonił się pomnik na miarę... panoptikum. Patetyczna zaś

historia zmieniła się w okrutną i okrutnie prawdziwą szopę, w której nic już nie zostało z serc pokrzepicielstwa — a tylko śmiech pusty, trwoga i obrzydzenie.

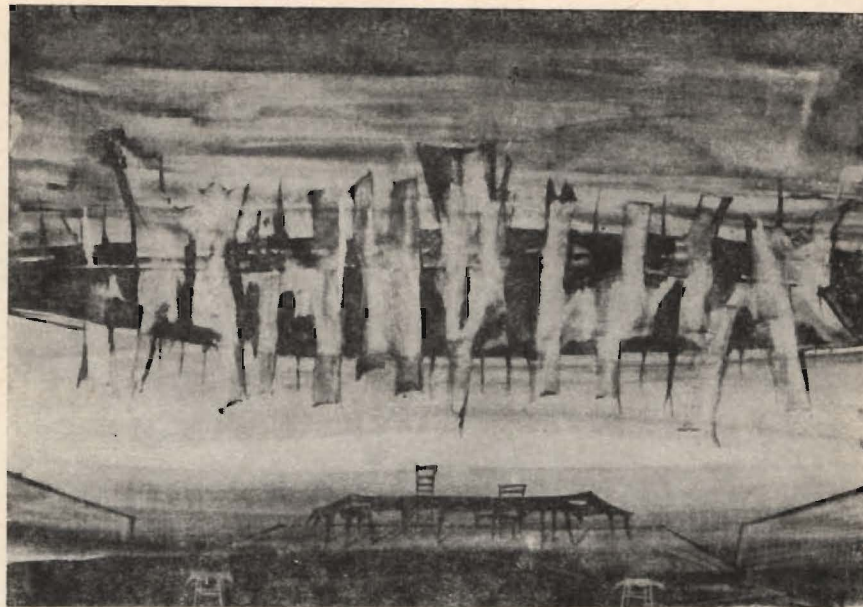
Tak więc pierwsza powieść o barczowskiej klice stała się pierwszym jej, bezlitosnym oskarżeniem. Tym ostrzejszym, że napisanym przez „swojego człowieka“ — przez tego, który widział rzeczy od środka.

Istnieją realne przesłanki do przypuszczeń, iż Kaden Bandrowski zamierzał skompromitować tylko wrogów generała. Ze samego Barcza chciał na swój sposób ubrać. Niestety! Nie wyszło. Okazało się jak bardzo wart był Barcz Krywulta, Krywult Pycia, Pyć Wildego, a Wilde Barcza — jak bardzo był wart Pac pałaca. Po takim „brązowieniu“ Barcz generał winien był sobie westchnąć: broń mnie Boże od takich przyjaciół. Z wrogami dał sobie przeciw radę.

„Generał Barcz“ jest zatem powieścią-pamfletem. A zarazem powieścią z kluczem. Wiadomo bowiem, że w owej powieściowej fikcji co krok to jakiś znany w owych czasach fakt, co postać to figura „z życia“. Tyle, że starym literackim obyczajem Kaden-Bandrowski do jednego portretu angażował często więcej niż jednego modela.

Kim jest więc Barcz? Piłsudskim, czy Sosnkowskim? A Krywult? Dowbór to, czy Haller? A Pyć Kocem jest, czy też nie jest?

Wydaje mi się, że to nie ważne. Nie ważne czy Barcz jest Piłsudskim, czy Sosnkowskim — jeśli wyraźnie widać, że ów człowiek kandydujący na wodza narodu ma dlań jeden tylko program: siebie. Nie ważne to też czym jest aluzja do N.W.T.S. — jeśli w całej owej historii syntetyzuje się „styl“ wodzowskiej kampanii o władzę. Nie ważna jest też dokładna genealogia Pycia. Owo pomieszanie materii i modeli przyczyniło się raczej do **usystematyzowania** ocen. Bezlitosnych ocen **całej** tej galerii, całego pocztu nowoczesnych królów „odzyskanego śmietnika“ — czyli.. ich odzyskanej Polski. Taka wielopochodność i alternatywność figur generalskiej szopy sprawiła bowiem, że Kaden uzyskał wspólny, pamfletowy mianownik dla **nich wszystkich**. Hojnie czerpał i hojnie obdarzył. Można rzec, że ani jednego suchego szlifu na nich nie pozostawił. I to było jego osobiste zwycięstwo: pisarza nad adiutantem, człowieka nad politykiem.



Pomogli mu w tym zresztą. Sam Kaden (w powieści Rasiński) napisał „Barcza“ niemal w obronie własnej. Przeszedł bowiem osobiście całą aferę z oskarżeniem, sądem, aresztem; dobrze poznał smaki i zapaszki owego bagienka. Jego własny komentarz do „Barcza“ jasno o tym mówi: „Nauczony ciężkimi przejściami z niczym się już nie liczę...“ Nic też dziwnego, że owa powieść najbardziej zapiekła „barczowców“ — że właśnie piłsudzczy najostrzej atakowali ją i autora — „swojego człowieka“. Przysłużył im się istotnie na potęgę. Dziś widać to ze szczególną wyrazistością. „Barcz“ to pierwszy pisarski dokument piłsudczykowskiego dwudziestolecia. Dokument prokuratorowski.

*

„Generał Barcz“ był zarazem pierwszą powieścią, w której ujawniły się najlepsze i trwałe wartości talentu Kadena. Spojrzenie okrutnego karykaturzysty, temperament satyryka, nerw dramaturgiczny.

Powieść rozwija się jak groteskowy film. Widziano w niej polityczną szopkę — i słusznie, bo wszystkie późniejsze „prawdziwe” polityczne szopki o Dziadku, Kocu, czy Carze przy „Barczu” wyglądały na sentymentalne panegiryki. Szopka — i kukły... to istotnie właściwa kwalifikacja kadenowskiej „Barczyady”. Dziś jednak najwyraźniej narzucają się chyba skojarzenia ze swoistym typem scenariusza. Fabuła rozwija się rytmem scen, sekwencji, aktów — zawziętym ekspresjonistycznym rytmem. Akcja gorączkowo śpieszy. Nawet rwany, na pozór bełkotliwy dialog wyraźnie przekracza granice powieściowe — szuka i domaga się aktorskiego dopełnienia gestem, mimiką, podtekstem. Oczywiście — „Barcz” jest i pozostaje przede wszystkim powieścią. W jego materiale jednak tkwi niewątpliwa dramaturgiczna prowokacja dla ekranu i sceny. Wydaje się nawet, że pamphletycznej grotesce „Barcza” bliższa jest scena teatru, jej umowność, jej teren — zaś wybór „Barcza” na parafrazę sceniczną jest w pełni uzasadniony strukturą i charakterem oryginału.

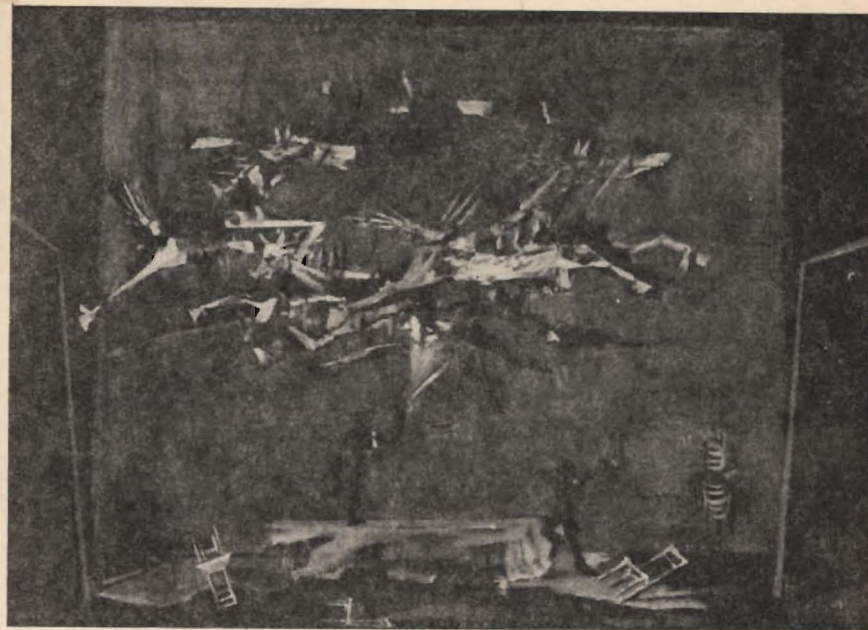
Że po prostu w samym „Barczu” — owej powieściowej politycznej szopce — tkwi potencjalny teatr. Nie gotowy oczywiście, wymagający bardziej parafrazy niż prostych zabiegów adaptacyjnych — ale tym wyrazistszy, tym bardziej sceniczny.

*

„Radość z odzyskanego śmietnika”.

Sam tytuł teatralnej parafrazy „Barcza” wyjaśnia zasadę wyboru dokonanego przez Krasowskiego. Krasowski stawia na pamflet, na groteskę. Wydaje mi się przytem, że Kaden w tej postaci ujawnia właściwości dość szczególne. „Radość z odzyskanego śmietnika” — przy zachowaniu wszelkich szacownych proporcji — da się zaliczyć do tego nurtu ironii i krytycznej drwiny z poniekórych wątków narodowego losu, jakim patronuje „czerep rubaszny”, w czasach nowszych „Wesele” — później zaś groteska Witkacego i śmiech Gombrowicza.

„Barcz” w swej postaci scenicznej jest jakby protagonistą tych dwu ostatnich. Wywodzi się zaś z atmosfery, w której Wyspiański wyśmiewał bronowickie jasełka a Boy matronę polską, hr. Tarnowskiego i wiele innych narodowych świę-



tości. Nie bez kozery „Barcz” startuje z Krakowa. Z Michalikowej zaś Jamy do Oleandrów niedaleko. Po Oleandrach zaś, po krakowskiej kawiarni, pora na Warszawę. I tu właśnie zaczyna pobrzmiwać ten śmiech, ta drwina, która później uzyska swą kulminację w postaciach Kocmołuchowicza z „Nienasyceńca”, czy w sarmackiej obsesji „Transatlantyku”.

Wydaje mi się, że owe koligacje warte są sprawdzenia. Kijowski w swym świetnym zresztą szkicu o „Nienasyceńcu” (Twórczość Nr 9, 1960) twierdzi, że Witkacy parodiował „Barcza”. Czy na pewno? Czy musiał parodiować parodię? Czy też po prostu wyprowadzał ostateczne pamphletyczne konsekwencje z tych pamphletycznych propozycji jakie w „Barczu” przedstawił Kaden?

Ostatecznie takie sceny, jak uroczystość na Cytadeli, zamach, rozrywki z Drwęską, nie wymagały szczególnych zabiegów parodystycznych. Kaden nie miał tych umiejęt-

ści deformacyjnych jakie rozsadzały prozę Witkacego, czy też organizowały prozę Gombrowicza. Był bliższy realiom. Ale w końcu same realia były dostatecznie „zdeformowane“, by skompromitować, ośmieszyć i wydrwić to co sam Kaden zamierzał, jak się zdaje, ocalić od kompromitacji.

Nie zdołał. Nie wyszło. Po prostu sama rzeczywistość była zbyt kompromitująca.

*

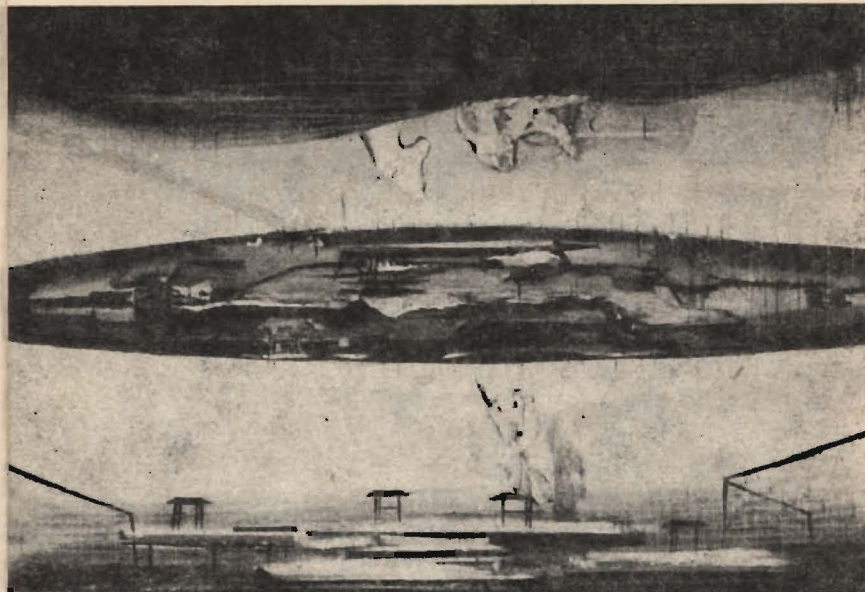
Pozostaje jeszcze jedno pytanie.

Jaki sens ma dziś ewokowanie owej rzeczywistości, ożywianie kukieł z politycznej szopy Kadena?

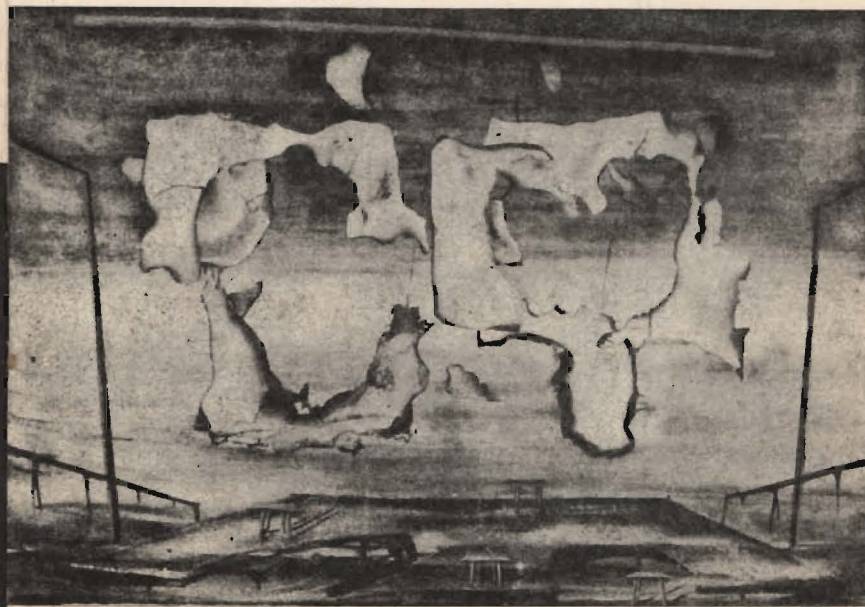
Powiedzmy sobie otwarcie: w tej imprezie artystycznej należy odkryć też warstwę historii prawdziwej. Historii, którą zaczął Barcz — a — zakończył wrzesień 39 roku. Historii, w której ów wrzesień był tylko logicznym wynikiem kariery i wielkości generała, wielkości i władzy wodza oraz jego gwardii.

W dyskusjach, które trwają: o ułanach, lancach, bohater-szczyźnie, bohaterstwie, o polskości dalszej i bliższej, warto powołać na świadka także „Generała Barcza“. To załedwie początek dwudziestolecia. Ale jaki! Jak wyraźnie widać tych ludzi, którzy ośmielili się sięgnąć po odpowiedzialność za naród i państwo — mając za jedyne uzasadnienie jeden jedyne program: swój osobisty zysk z „odzyskanego śmietnika“.

W procesie badania historii dwudziestolecia i września Kadena z „Barcza“ jest ważnym świadkiem oskarżenia.



Projekty dekoracji J. Szajny



**REPERTUAR TEATRU LUDOWEGO W LATACH
1955—1960**

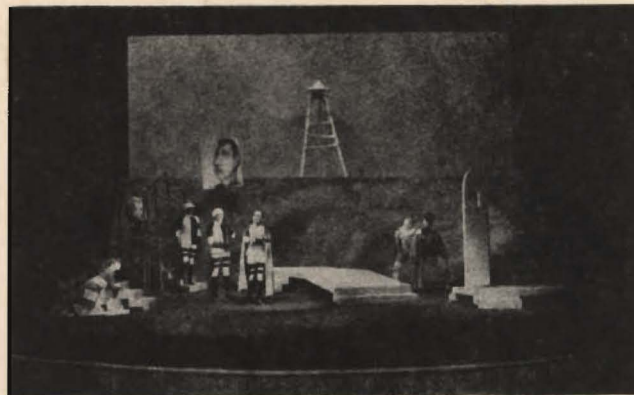
**WOJCIECH BOGUSŁAWSKI —
„KRAKOWIACY I GORALE”
PREMIERA 3. XII. 1955 R.**

**CARLO GOZZI —
„KSIĘŻNICZKA TURANDOT”
PREMIERA 21. I. 1956 R.**



JULIUSZ SŁOWACKI —
„BALLADYNA“
PREMIERA 14. IV. 1956 R.

JOHN STEINBECK —
„MYSZY I LUDZIE“ ADAPTACJA SCENICZNA:
JERZY KRASOWSKI
PRAPREMIERA POLSKA 20. V. 1956 R.



SZEKSPIR —
„MIARKA ZA MIARKĘ“
PREMIERA 16. IX. 1956 R.



J. M. SYNGE —
„BOHATER NASZEGO ŚWIATA“
PREMIERA 1. XII. 1956 R.

J. CH. ANDERSEN —
„KRÓLÓWA ŚNIEGU“ (PRZEDSTAWIENIE DLA DZIECI)
PREMIERA 28. XII. 1956 R.



FRANZ WERFEL —
 „JACOBOWSKY I PUŁKOWNIK“
 PRAPREMIERA POLSKA 20. I. 1957 R.

CARLO GOLDONI —
 „SŁUGA DWÓCH PANÓW“
 PREMIERA 9. III. 1957 R.



**XVI FESTIVAL INTERNAZIONALE
 DEL TEATRO DI PROSA**

dedicato a CARLO GOLDONI nel 250° anniversario della nascita
1713-1794

TEATRO DI PALAZZO GRASSI

15-16 LUGLIO 1957 - ORE 21

TEATRO POPOLARE DI NOWA HUTA

**IL SERVITORE
 DI DUE PADRONI**

di CARLO GOLDONI

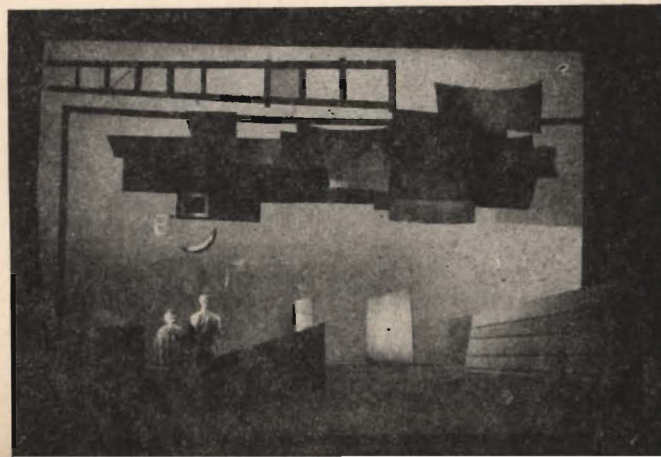
Regia di KRYSZYNA SKUSZANKA

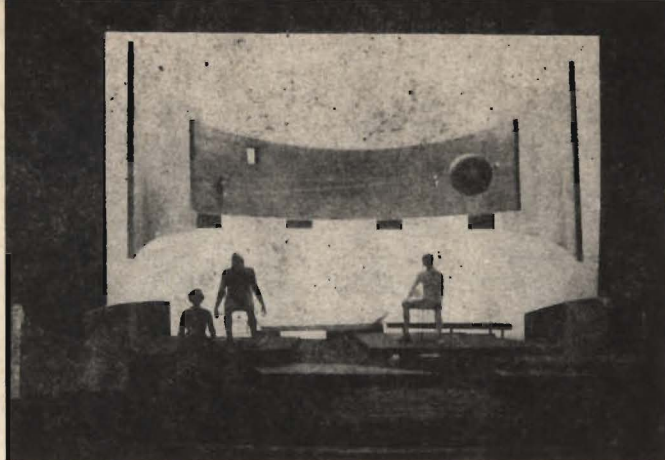
Scenari di LILIANA JANKOWSKA e ANTONI TOSTA

Attori:
 Maria GDOWSKA - Lech KOMARNICKI - Ryszard KOTAS - Michał LEHIZYCHY - Władysław PAWŁOWICZ
 Witold PYRKOSZ - Edward RĄCZKOWSKI - Wojciech RAJEWSKI - Wanda SZARYCZEWKA
 Tadeusz SZANIECKI - Wanda UZEMBLE

ZENON LAURENTOWSKI —
 „KOT W BUTACH“ (przedstawienie dla dzieci)
 PREMIERA 4. IV. 1957 R.

ALEKSANDER FREDRO
 „NOWY DON KISZOT“
 PREMIERA 4. VII. 1957 R.





JERZY BROSZKIEWICZ —
„IMIONA WŁADZY“
PREMIERA 19. X. 1957 R.

KORNEL MAKUSZYŃSKI —
„O DWÓCH TAKICH CO UKRADLI KSIĘŻYC“
(adaptacja Zespołu Teatru Ludowego,
przedstawienie dla dzieci)
PREMIERA 21. XII. 1957 R.

FERENC MOLNAR —
„LILIAM“
PREMIERA 31. I. 1958 R.

TYMOTEU SZ KARPOWICZ —
„PÓŻNO WRACAMY DO DOMU“
PRAPREMIERA 8. III. 1958 R.

N. R. NASH —
„ZAKLINACZ DESZCZU“
PREMIERA 18. IV. 1958 R.



ALBERT CAMUS —
„STAN OBLĘŻENIA“
PRAPREMIERA POLSKA 6. XI. 1958 R.

WOJCIECH ZUKROWSKI —
„PORWANIE W TIUTIURLISTANIE“
(adaptacja sceniczna Krystyny Skuszanki —
przedstawienie dla dzieci)
PRAPREMIERA 18. XII. 1958 R.

SZEKSPIR —
„BURZA“
PREMIERA 20. III. 1959 R.



ALEKSANDER FREDRO —
„GWAŁTU CO SIĘ DZIEJE“
PREMIERA 18. IV. 1959 R.



MARIA DĄBROWSKA —
„GENIUSZ SIEROCY“
PRAPREMIERA 20. VI. 1959 R.



JULIUSZ SŁOWACKI —
„SEN SREBRNY SALOMEI“
PREMIERA 17. X. 1959 R.





FRIEDRICH DÜRRENMATT —
„ROMULUS WIELKI“
PREMIERA 28. XI. 1959 R.

MARIN DRŽIĆ —
„DUNDO MAROJE“
PREMIERA 25. II. 1960 R.

ZBIGNIEW NIEMCZYŃSKI —
„RAKIETA ALFA 1“
(przedstawienie dla dzieci)
PREMIERA 16. III. 1960 R.

Oresteja





AJSCHYLOS —
 „ORESTEJA“
 PREMIERA 6. V. 1960 R.

NISIM ALONI —
 „PONAD WSZYSTKO, NAJOKRUTNIEJSZY JEST KROL“
 PRAPREMIERA POLSKA 8. VII. 1960 R.

JERZY BROSZKIEWICZ —
 „DZIEJOWA ROLA PIGWY“
 PRAPREMIERA 6. X. 1960 R.

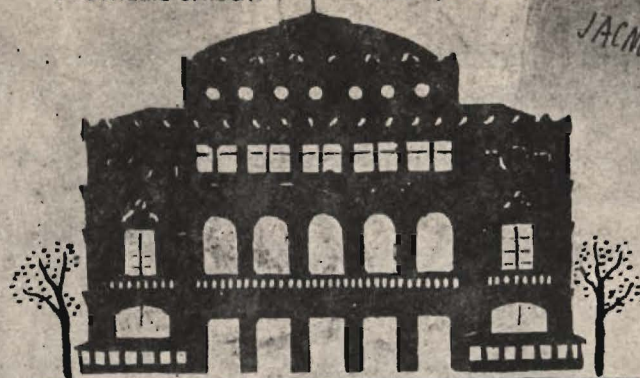
IRENA PRUSICKA —
 „TRZY PARY PANTOFELKOW“
 PRAPREMIERA 4. XI. 1960 R.
 (przedstawienie dla dzieci)

JERZY KRASOWSKI —
 „RADOŚĆ Z ODZYSKANEGO SMIETNIKA“
 wg. J. Kadena Bandrowskiego „Generał Barcz“
 PRAPREMIERA 18. XII. 1960 R.

DEUXIEME SAISON

MARS - JUILLET 1958

JACNO



SARAH BERNHARDT
THÉÂTRE DES NATIONS

POLOGNE
THEATRE POPULAIRE DE NOWA HUTA
 Directeur : KRZYSTYNA SKUSZANKA

Les 15 et 16
 juillet
 à 21 heures

TURANDOT

de GOZZI

Mise en scène : KRZYSTYNA SKUSZANKA et JERZY KRASOWSKI

Le 17 juillet
 à 21 heures

JACOBOVSKY ET LE COLONEL

de FRANZ WERFEL

Mise en scène : JERZY KRASOWSKI

Le 18 juillet
 à 21 heures

LES NOMS DU POUVOIR

(IMIONA WŁADZY)

de JERZY BROSZKIEWICZ

Mise en scène : KRZYSTYNA SKUSZANKA

**ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY TEATRU LUDOWEGO
SEZON 1955/56**

Reżyserzy: Krystyna Skuszanka
Jerzy Krasowski

Scenograf: Józef Szajna

Asyst. scenografa: Marian Garlicki

AKTORZY: Mila Czajkowska, Maria Cichocka, Bogusława Czuprynówna, Anna Gołębiowska, Marianna Gdowska, Janina Grudniewicz, Henryka Jędrzejewska, Danuta Lipińska, Anna Michałowska, Izabella Olszewska, Eugenia Romanow-Horecka, Maria Szaniawska, Wanda Swaryczewska, Wanda Uziembło, Adela Zgrzybłowska, Alina Zubrówna, Antoni Bartnicki, Jan Brzeziński, Stefan Drewicz, Jerzy Goliński, Jerzy Horecki, Tadeusz Jurasz, Ryszard Kotas, Michał Lekszycki, Zdzisław Leśniak, Stanisław Marecki, Ferdynand Matysik, Jan Mączka, Maciej Nowakowski, Franciszek Pieczka, Jerzy Przybylski, Witold Pyrkosz, Edward Rączkowski, Ferdynand Sarnowski, Edward Skarga, Tadeusz Szaniecki.

Inspicjent: Irena Przybylska

Suflerzy: Alicja Woźniak
Teresa Kazanowicz

Kierownik Muzyczny: Józef Bok

Kierownik Literacki: Józef Gruda

Dyrektor i Kier. Artystyczny: Krystyna Skuszanka

V-dyrektor Administracyjny: Adam Krupiński

**ZESPÓŁ ARTYSTYCZNY TEATRU LUDOWEGO
SEZON 1960/61**

Reżyserzy: Krystyna Skuszanka
Jerzy Krasowski

Scenografowie: Józef Szajna
Marian Garlicki

AKTORZY: Maria Cichocka, Bogusława Czuprynówna, Bronisława Gerson-Dobrowolska, Marianna Gdowska, Maria Gerhard, Marta Grey, Janina Grudniewicz, Anna Lutosławska, Eugenia Romanow-Horecka, Wanda Swaryczewska, Wanda Uziembło, Zbigniew Bednarczyk, Jan Brzeziński, Jan Güntner, Józef Harasiewicz, Jerzy Horecki (zmarł 15. X. 1960 r.), Andrzej Hrydzewicz, Rajmund Jarosz, Zdzisław Klucznik, Ryszard Kotas, Jan Krzywdziak, Tadeusz Kwinta, Michał Lekszycki, Edward Łada Cybulski, Ferdynand Matysik, Jan Mączka, Stanisław Michalik, Franciszek Pieczka, Alexander Polek, Witold Pyrkosz, Edward Rączkowski, Tadeusz Szaniecki.

Inspicjent: Alicja Woźniak

Sufler: Zdzisława Wątroba

Kierownik Literacki: Jerzy Broszkiewicz

Dyrektor i Kier. Artystyczny: Krystyna Skuszanka

V-dyrektor Administracyjny: Jan Wątroba.

W LATACH 1955 – 1960

Reżyserowali:

Józef Gruda (Z. Laurentowskiego „Kot w butach”).

Jerzy Krasowski (C. Gozziego „Księżniczka Turandot”, wg J. Steinbecka „Myszy i ludzie”, F. Werfla „Jacobowsky i pułkownik”, A. Fredry „Nowy Don Kiszot”, N. R. Nasha „Zaklinacz deszczu”, A. Camusa „Stan oblężenia”, M. Dąbrowskiej „Geniusz sierocy”, Fr. Dürrenmatta „Romulus Wielki”, Ajschylosa „Oresteja”, J. Brozkiewicza „Dziejowa rola Pigwy”, wg Kadena „Radość z odzyskanego śmietnika”).

Wanda Laskowska (Fredry „Gwałtu co się dzieje”).

Krystyna Skuszanka (C. Gozziego „Księżniczka Turandot”, J. Słowackiego „Balladyna”, Szekspira „Miarka za miarkę”, wg Andersena „Królowa śniegu”, C. Goldoniego „Sługa dwóch panów”, J. Brozkiewicza „Imiona władzy”, wg K. Makuszyńskiego „O dwóch takich co ukradli księżyc”, T. Karpowicza „Późno wracamy do domu”, A. Camusa „Stan oblężenia”, wg W. Żukrowskiego „Porwanie w Tiutiurlistanie”, Szekspira „Burza”, J. Słowackiego „Sen srebrny Salomei”, M. Drżicia „Dundo Maroje”, Ajschylosa „Oresteja”, N. Aloniego „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”, I. Prusickiej „Trzy pary pantofelków”).

Wanda Wróblewska (W. Bogusławskiego „Krakowiacy i górale”).

Jerzy Zegalski (J. Synge'a „Bohater naszego świata”, F. Molnara „Liliom”).

Andrzej Ziębiński (Z. Niemczynowskiego „Rakieta Alfa 1”),

Opracowywali scenografię:

Władysław Daszewski („Krakowiacy i górale”).

Marian Garlicki („Królowa śniegu”, „Kot w butach”, „O dwóch takich co ukradli księżyc”, „Późno wracamy do domu”, „Porwanie w Tiutiurlistanie”, „Gwałtu co się dzieje”, „Sen srebrny Salomei”, „Rakieta Alfa 1”, „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”, „Trzy pary pantofelków”).

Liliana Jankowska („Sługa dwóch panów”).

Tadeusz Kantor („Miarka za miarkę”).

Jadwiga Pożakowska („Dundo Maroje”).

Marian Stańczak („Balladyna”, „Liliom”).

Józef Szajna („Księżniczka Turandot”, „Myszy i ludzie”, „Bohater naszego świata”, „Jacobowsky i pułkownik”, „Nowy Don Kiszot”, „Imiona władzy”, „Zaklinacz deszczu”, „Stan oblężenia”, „Burza”, „Geniusz sierocy”, „Romulus Wielki”, „Oresteja”, „Radość z odzyskanego śmietnika”).

Antoni Tościa („Sługa dwóch panów”).

Krystyna Zachwatowicz („Dziejowa rola Pigwy”).

Komponowali muzykę:

Józef Bok („Sługa dwóch panów”, „Kot w butach”, „Imiona władzy”, „O dwóch takich co ukradli księżyc”, „Liliom”, „Późno wracamy do domu”, „Porwanie w Tiutiurlistanie”, „Burza”, „Gwałtu co się dzieje”, „Sen srebrny Salomei”, „Dundo Maroje”, „Oresteja”, „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”, „Dziejowa rola Pigwy”).

Jerzy Bresticzker („Myszy i ludzie”, „Miarka za miarkę”, „Jacobowsky i pułkownik”).

Jerzy Kaszycki („Radość z odzyskanego śmietnika”).

Stanisław Skrowaczewski („Księżniczka Turandot”, „Balladyna”, „Nowy Don Kiszot”, „Stan oblężenia”).

Występowali na scenie:

Maria Cichocka, Bogusława Czuprynowna, Krzesiśława Dubielówna, Stanisława Gallówna, Marianna Gdowska, Bronisława Gerson-Dobrowolska, Anna Gołębiowska, Marta Grey, Janina Grudniewicz, Henryka Jędrzejewska, Danuta Korolewicz, Danuta Lipińska, Anna Lutosławska, Anna Michałowska, Izabella Olszewska, Eugenia Romanow-Horecka, Maria Szaniawska, Wanda Swaryczewska, Wanda Uziębło, Jadwiga Zaklicka, Adela Zgrzybłowska, Alina Zubrowna.

Antoni Bartnicki, Zbigniew Bednarczyk, Jan Brzeziński, Franciszek Buratowski, Stefan Drewicz, Jerzy Goliński, Jan Güntner, Józef Harasiewicz, Jerzy Horecki, Andrzej Hrydzewicz, Rajmund Jarosz, Tadeusz Jurasz, Jerzy Kaliszewski, Lech Komarnicki, Zdzisław Klucznik, Ryszard Kotas, Jerzy Krasowski, Gustaw Kron, Jan Krzywdziak, Tadeusz Kwinta, Michał Lekszycki, Zdzisław Leśniak, Tadeusz Luberadski, Edward Łada-Cybulski, Zdzisław Maklakiewicz, Stanisław Marecki, Ferdynand Matysik, Jan Mączka, Stanisław Michalik, Janusz Mirczewski, Maciej Nowakowski, Władysław Pawłowicz, Franciszek Pieczka, Alexander Polek, Jerzy Przybylski, Witold Pyrkosz, Wojciech Rajewski, Edward Rączkowski, Ferdynand Sarnowski, Edward Skarga, Bogusław Stodulski, Tadeusz Szaniecki, Andrzej Ziębiński.

Dane cyfrowe:

- W roku 1956 ilość przedstawień 202, ogółem widzów — 53.815, przeciętna frekwencja 63%
W roku 1957 ilość przedstawień 237, ogółem widzów — 76.323, przeciętna frekwencja 76%
W roku 1958 ilość przedstawień 256, ogółem widzów — 90.452, przeciętna frekwencja 84%
W roku 1959 ilość przedstawień 263, ogółem widzów — 91.877, przeciętna frekwencja 83%
W roku 1960 — pierwsze półrocze ilość przedstawień 142, ogółem widzów — 48.962, przeciętna frekwencja 80%.

WYKAZ PRZEDSTAWIEŃ Z NAJWYŻSZĄ PRZECIĘTNĄ FREKWENCJĄ:

„Stan obłężenia” 97%, „Romulus Wielki” 88%, „Sen srebrny Salomei” 83%, „Zaklinacz deszczu” 83%, „Geniusz sierocy” 82%, „Jacobowsky i pułkownik” 81%, „Myszy i ludzie” 78%, „Sługa dwóch panów” 78%, „Turandot” 75%, „Imiona władzy” 75%.

W TYM:

„Turandot” 102 przedstawień 31.784 widzów, „Myszy i Ludzie” 85 przedstawień 28.046 widzów, „Jacobowsky i Pułkownik” 84 przedstawień 28.602 widzów, „Sługa dwóch panów” 64 przedstawień 21.087 widzów, „Romulus Wielki” 62 przedstawień 22.937 widzów, „Stan Obłężenia” 42 przedstawień 17.047 widzów.

Teatr Ludowy wziął udział w dwóch międzynarodowych Festiwalach Teatralnych: w roku 1957 w Wenecji wystawiając „Sługę dwóch panów” Carlo Goldoniego (był to pierwszy występ teatru polskiego na ziemi włoskiej w historii polsko-włoskich stosunków kulturalnych), w roku 1958 w Théâtre des Nations w Paryżu wystawiając „Turandot” Carlo Gozziego i sztukę Werfla „Jacobowsky i Pułkownik”.

Dwukrotnie występował Teatr Ludowy w Warszawie z przedstawieniami: „Turandot”, „Myszy i Ludzie”, „Miar-ka za miarkę”, „Jacobowsky i Pułkownik”. Stały kontakt utrzymuje Teatr Ludowy z publicznością śląską. Na scenie Pałacu Młodzieży w Katowicach grane były przed-stawienia: „Sługa dwóch panów”, „Imiona władzy”, „Ja-cobowsky i Pułkownik”, „Turandot”, „Zaklinacz deszczu”, „Stan Oblężenia”, „Myszy i Ludzie”, „Romulus Wielki”. „Ponad wszystko najokrutniejszy jest król”.

W repertuarze teatru

JERZY KRASOWSKI
(wg. pow. J. Kadena Bandrowskiego)
RADOŚĆ Z ODZYSKANEGO
SMIETNIKA

NISIM ALONI
PONAD WSZYSTKO
NAJOKRUTNIEJSZY
JEST KRÓL

JERZY BROSZKIEWICZ
DZIEJOWA ROLA PIGWY

JOHN STEINBECK
MYSZY I LUDZIE

IRENA PRUSICKA
TRZY PARY PANTOFELKÓW
(przedstawienie dla dzieci)

W przygotowaniu:

BERTOLD BRECHT
PAN PUNTILLA
I SŁUGA JEGO MATTI

JERZY BROSZKIEWICZ
BAR WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH
(PRAPREMIERA)

EUGENIUSZ SZWARC
SMOK
(POLSKA PRAPREMIERA)

Cena zł. 4.

Dublet

POLSKA BRODA

Cena egz. 10 gr.

Pracownia drukarska nr. 3.

Redakcja
i Administracja

ul. Krakowskie-Przedmieście 23
(Tymczasowo w siedzibie)

TELEFONY:

Redakcja 891-01
Administracja 891-02
Kuchnia 891-03
Biuro 891-04
Kasyno 891-05
Kuchnia 891-06
Kuchnia 891-07
Kuchnia 891-08

A Nr 3

Warszawa, wtorek 3 stycznia 1939

R. XVIII

Dziś:

3. Wtorek: Ornowdy.
4. Środa: Tytuł.

Miejscami opady

Dziś będą na zachodzie i południowo-
zachodzie kraju rozpozogienia, po
tem pochmurno. Miejscami opady. Tem-
peratura od 3 st. na zachodzie do -5
na wschodzie. Umiarkowane wiatry
z kierunków południowych.

Wiele narodów może nam pozazdrościć

Mowa min. Becka

(Warszawa, 25. I.). — Podczas obiadu, wydanego na cześć min. von Ribbentropa, min. Beck wygłosił następujące przemówienie:

Ekscelencjo!

Niech mi wolno będzie przede wszystkim dać wyraz zadowoleniu mego rządu, że możemy gościć wśród nas Waszą Ekscelencję, jako ministra spraw zagranicznych sąsiadującej z nami Rzeszy Niemieckiej, oraz podziękować Pani von Ribbentrop, że zechciała mu towarzyszyć i dorzucić urok swej obecności do powagi tej urzędowej wizyty.

Wizyta Pańska w Warszawie przypada w wilię piątej rocznicy

przyjaznej deklaracji pokojowej, podpisanej między nami w dniu 26 stycznia 1934 roku. Jest to jeden z najkrótszych i najprostszych układów jakie kiedykolwiek zostały zawarte. Niemniej te kilkanaście wierszy były wyrazem odwagi, przewidywania i woli Kanclerza Rzeszy, Adolfa Hitlera i Marszałka

Józefa Piłsudskiego, woli o historycznym znaczeniu i na historyczną miarę.

Faktu, że po pięciu latach rozmawiamy dziś z Panem, Panie Ministrze Rzeszy, na tych samych zasadach, pozazdrościć nam z pewnością może wiele rządów na świecie.



JOZEF PIŁSUDSKI MÓWI:

Wojsko polskie góruje duchem nad swymi przeciwnikami.

27.III 1919



Warszawa, niedziela 19 marca 1939 r. (Rocznica imienia Piłsudskiego).

Usłyszycie go jeszcze...

...Usłyszycie Go w szumie dwóch mórz Polski przyszłej
W huku młotów bijących słupy na granicach
Na wschodzie i zachodzie tysiąc mil od Wisły.
Objawi się wam Jego Ducha tajemnica.

Usłyszycie Go jeszcze przez wiele stuleci.
Gdy będzie jak za życia małość pięścią kruszył...
Lecz przedtem Go usłyszeć macie w własnej duszy
I w codziennym pacierzu cichym waszych dzieci.

*

Nauczył nas Mistrz Nasz, iż „dla dwóch spraw żyć warto na świecie: dla walki i wojny i dla małych dzieci“.

Agresja na Polskę - to wojna światowa

Tallin, 15. 4. — Dziennik „Paarentent“ w artykule pt. „Mocarstwowa rola Polski“ omawia ostatnie wydarzenia europejskie i twierdzi, że w nowym systemie obronnym, opar-

cowanym przez Anglię, Polsce niewątpliwie przypada główna rola...

Wątpliwym jest by ktokolwiek odważył się zaatakować Polskę, która tak wielką jest potęgą.

Koń kawaleryjski i rola kawalerii w przyszłości

(16. II.) — ...Kawaleria przekształca się dziś w decydujący czynnik walki, który wywalcza swobodę manewru, dezorganizując tyły przeciwnika i niedopuszczając do konsolidacji frontu; dalej — uczestniczy bezpośrednio w wywalczeniu zwycięstwa nacierając na skrzydła i tyły przeciwnika ...wreszcie — przeprowadza ostateczny pogrom przeciwnika prowadząc bezlitosny pościg.

Ponieważ broń pancerna nie posiada możliwości przeprowadzenia samodzielnej akcji bez oparcia o inne bronie, kawaleria zachowuje w pełni swoje znaczenie jako najbardziej niezależny element manewru. Tym samym szybkość konia pozostała zasadniczą szybkością wielkich jednostek.

Z balu reprezentacyjnego OFICERSKIEGO JACHT KLUBU R. P.

Dnia 4 bm. w salonach Oficerskiego Jacht Klubu R. P., pod protektoratem honorowego Komandora Klubu Marszałka Śmigłego-Rydza, odbył się doroczny, reprezentacyjny bal jachtowy. W pięknie udekorowanych zielenią salach zebrało się paręset osób... Bal jachtowy zaszczylił swą obecnością min. spraw wojskowych gen. dyw. Tadeusz Kasprzycki, członek rady naczelnej O. Y. K.

W stylowo udekorowanych salach bawiono się ochoczo do rana.

„Times“ o tezach kolonialnych OZN

Londyn. 5. III. — „Times“ w artykule wstępnym omawia wysunięcie tez kolonialnych przez Obóz Zjednoczenia Narodowego, przy czym wskazuje, że rząd polski niejednokrotnie usiłował w sposób nieoficjalny dać do zrozumienia, że wystąpi z pewnymi roszczeniami...

Budżet Min. Spraw Wojskowych na Komisji Sejmowej

(Warszawa 4. II. — Z przemówienia wicemarszałka Sejmu dr Sułczyńskiego).

...Wspaniałe wyniki jakie dała przewidująca dyspozycja Wielkiego Marszałka w sprawie przemysłu wojennego, dana w zaraniu naszego państwa, rozkazy realizacyjne Naczelnego Wodza Marszałka Śmigłego-Rydza, celowa koncentracja środków finansowych oraz głębokie zaufanie i ofiarność społeczeństwa budzą zdrowy optymizm w narodzie...

Łączymy dla Naczelnego Wodza życzenie, aby zjednoczony naród jak najwcześniej także w innych dziedzinach życia państwowego mógł wykazać się podobnymi osiągnięciami, jak w dziedzinie obrony narodowej. (Huczne oklaski).

NA DOZBROJENIE MORALNE

(Warszawa, sobota 1 kwietnia 1939). Z inicjatywy kardynała prymasa episkopat i duchowieństwo katolickie wplaciło na ręce ks. biskupa polowego Gawliny 236.065 zł na moralne dozbrojenie armii. Ks. biskup Gawlina przeznaczył powyższą sumę na moralne dozbrojenie armii, a zwłaszcza na zakup kaplic polowych.

ŻOŁNIERZ POLSKI

TYGODNIK POŚWIĘCONY IDEI I DOLI ŻOŁNIERZA POLSKIEGO
 POD NACZELNEM KIEROWNICTWEM JULUSZA KADENA-BANDROWSKIEGO

Marsz, Marsz Piłsudski

Jeszcze Polska nie zginęła,
 Póki my żyjemy,
 Co nam obca przemoc wzięła
 Mocą dziś bierzemy!

Marsz, marsz Piłsudski,
 Prowadź na bój krwawy,
 Pod Twoim przewodem,
 Tryumf naszej sprawy.

Tyś nas zbudził do oręża,
 Tyś zbudził rycerzy,
 Przekonałeś, że zwycięża,
 Tylko ten, co wierzy

Marsz, Marsz Piłsudski itd...

Powyżej podajemy jeden z tekstów „Jeszcze Polska nie zginęła” urodzony w obozie ostatnich Legionów, a poczęty z natchnienia wiary żołnierskiej w duchowe wodzostwo Józefa Piłsudskiego.

W obozie Legionów powstałych z inspiracji Piłsudskiego, jego duchem przejętych i jego wolą kierowanych, powstaje nowy tekst „Jeszcze Polska nie zginęła”, który niezawodną wiarę, że „co nam obca przemoc wzięła mocą odbierzemy”, opiera na wierze gorących serc żołnierskich, w bezwzględny posłuch idących za Komendantem.

Tekstu tego nie ułożył, jak mylnie podano w zbiorze „Pieśni o Józefie Piłsudskim”, kapral I pułku, Aleksy Sygryc (Sam), poległy w boju pod Czarkową dnia 23 września 1914. Powstał on później, na wiosnę w r. 1915 w Sławkowie, w pewnym gronie żołnierskim, bliskim duchowo atmosferze I brygady Legionów. — Tekst ten podały po raz pierwszy „Wiadomości polskie”, wychodzące wtedy w Sławkowie.

Dzisiaj gdy pełni się wiara młodej drużyny strzeleckiej, gdy jej Wódz ukochany staje na narodu czele, godzi się przypomnieć ten bezpretensjonalny, ostatni werset Pieśni Legionów, w której na zawsze Życie narodu zaklęte i orlich duchów Moc piorunowa...

Żołnierz polski od pierwszej chwili swego wystąpienia wierzył, że tą piersią, z której spotężniały duch „Jeszcze Polska nie zginęła” wypadł piorunem natchnienia, jest właśnie szlachetna, a „na miarę Fidyasza” ukuta pierś Józefa Piłsudskiego.

Cieszy się dziś żołnierz polski, że naród cały podchwytuje rytm jego wiary, zaklętej w apelu:

Marsz, marsz Piłsudski,
 Prowadź na bój krwawy,
 Pod Twoim przewodem,
 Tryumf naszej sprawy.

Stosunek wojska do zagadnień SPOŁECZNO-NARODOWYCH

Stosunek wojska do zagadnień politycznych, unormowany był w państwach militarnych w sposób niezmiernie prosty: zagadnienie te dla wojska po prostu nie istniały. Żołnierz był narzędziem w ręku wodźcy...

Legiony polskie, stopione, niby spiż, z różnych metali, zmuszone były również do politycznej obrony swych dążeń... i ciężar ten włożony na szczupłą garść żołnierza przez Józefa Piłsudskiego niósł ten żołnierz mężnie i z rozwagą w ciągu niemal 5 lat i doniósł godnie aż do chwili dzisiejszej. Wiadomo ile trudu to wymagało. Wiadomo też, jak chętnie wojsko polskie oddałoby swoją odpowiedzialność polityczną, gdyby było miało wówczas komu ją oddać.

Dzisiaj sprawa ta uległa pomyślnej zmianie...

Ordynacja wyborcza nie wyklucza zresztą żołnierza zupełnie od udziału w życiu politycznym krajowym... Stąd też wojskowi mają tzw. bierne prawo wyborcze, tzn. mogą być wybierani na posłów... Prawa czynnego wyborczego, tzn. prawa głosowania na posłów, żołnierz w myśl ordynacji wyborczej nie posiada. Przepis ten ma na celu uniknięcie zamętu politycznego w samym wojsku, który sprzeciwia się porządkowi i dyscyplinie, tak niezbędnie dziś potrzebnej.

Kilka uwag

NA CZASIE

...Reasumując nasze „myśli na czasie” powiemy zwracając się do oficerów. wytrwajcie dzielnie w tych trudnych chwilach na swych stanowiskach nie pomstujcie na chwilowy zamęt, nie załamujcie rąk, przejmijcie się zaszczytną i wyśnioną rolą rycerzy polskich bez skazy, obywateli z czułym sercem i nieskazitelnym sumieniem...

Wy zaś bracia-żołnierze, bądźcie pewni, że najwyższa zwierzchność wasza, Komendant Piłsudski, postawi na czele was takich ludzi, których rozumowi, sercu i charakterom będzie mógł zaufać, wierząc... że w szeregach wojska dokonają cudu zbratania Narodu i poprowadzą go ku jasnej, zwycięskiej, radosnej przyszłości.